



## Informacje o książce

Autor: Daniel Budacz

Wydawca: Napoleon V

Rok wydania: 2012

Stron: 296

Wymiary: 24 x 16,9 x 2,3 cm

Oprawa: twarda

ISBN: 978-83-61324-15-7

## Recenzja

Nie lubię opracowań przekrojowych, nawet tych ograniczających się do pewnej epoki. Zwykle okazują się one nudnymi encyklopediami lub zbiorami ogólnikowych dywagacji autora. Na szczęście zdarzają się wyjątki od tej reguły, takie jak „Antyczne formacje wojskowe” Daniela Budacza.

Tytuł jest w tym wypadku bardzo mylący. Nie chodzi tu o książkę opisującą całą starożytność. Wyjaśnienia częściowo dostarcza podtytuł „Ich metody walki i rola na polu bitwy w wiekach IV p.n.e. – I n.e”. Nawet on nie jest do końca ścisły. Książka opisuje przede wszystkim armie hellenistyczne oraz rzymskie, a także ich główne starcia.

„Antyczne formacje wojskowe” dzieli się na dwie części. Pierwsza dotyczy poszczególnych formacji należących do piechoty i kawalerii, a także słońi bojowych. Autor opisuje ich podstawową charakterystykę oraz sposoby działania. Formacje piesze zostały potraktowane przy tym nieco po macoszemu. Autor uwzględnił jedynie lekkobrojnych obejmujących procarzy, peltastów i inne formacje oraz jednostki ciężkie, porównując działanie legionu oraz falangi.

O wiele lepiej przedstawia się materiał dotyczący kawalerii. Ekwipunek, szkolenie jeźdźców, a także sposoby ich działania przedstawione zostały w miarę dokładnie. Jako miłośnika historii Persji, a zwłaszcza Partów, zainteresował mnie podrozdział „Partyjska sztuka wojenna”, krótki, ale stanowiący ciekawy dodatek do głównego tematu, czyli armii hellenistycznych i rzymskich.

Prawdziwą perelką jest jednak rozdział o słońiach bojowych. Autor najwyraźniej jest entuzjastą tego tematu, ponieważ przedstawił go bardzo dokładnie. O ile informacje o formacjach pieszych czy kawalerii można znaleźć również w innych opracowaniach, o tyle w rozdziale o słońiach czytelnik trafi na wiele faktów trudnych do znalezienia w publikacjach polskojęzycznych. Budacz pisze na przykład o wyprawach w celu pozyskania słońi bojowych i ich szkoleniu. Omawia rasy słońi oraz różne koncepcje wykorzystania ich na polu bitwy. Wymienia kłopoty z aprowizacją oraz przemieszczaniem armii, w których znajdowały się słońie, a także wspomina o ponoszonych w czasie bitew stratach wśród słońi.

Część dotyczącą formacji wojskowych zamyka rozdział o innych ich rodzajach. Autor potraktował je bardzo ogólnikowo, poświęcając na przykład machinom miotającym ledwie kilka stron. Podrozdział o psach można z kolei potraktować jako ciekawostkę, ponieważ podobnie jak w przypadku omówienia słońi bojowych zawiera mało znane informacje.

Druga część książki dotyczy metod walki. Podzielona została na dwa rozdziały. Pierwszy dotyczy bitwy w polu, w tym rozstawienia wojsk, przygotowania obozu, a nawet wyglądu wojowników. Autor korzysta obficie z materiałów źródłowych – przede wszystkim różnych antycznych traktatów o strategii i taktyce czy pamiętników Cezara. Należy jednak zaznaczyć, że ogranicza się do głównych omawianych armii, czyli hellenistycznych i rzymskich oraz podejścia ich wodzów do prowadzenia wojen. Nie znajdziemy z kolei informacji na przykład o bitwach armii opartych na kawalerii. Moją uwagę przykuło omówienie strat ponoszonych przez zwycięzców oraz przegranych w czasie bitwy. Budacz konfrontuje doniesienia antycznych historyków, skłonnych do przesady i zwykle dalekich od bezstronności z późniejszymi badaniami na ten temat. Wielkie starcia ze stosami trupów po przyjrzeniu się okazują się czasem potyczkami z niewielką liczbą poległych. Ciekawe jest na przykład wspomnienie o skuteczności, a raczej jej braku, w przypadku ostrzału. Autor podaje tu przykład bitwy pod Dyrrachium, gdy na pozycje wojsk Cezara spadło około 30 tysięcy pocisków, powodując straty w wysokości około 20 zabitych.

Rozdział poświęcony oblężeniom jest najsłabszym z całej książki. Atak na miasta i umocnienia musiał być wspomniany przy omawianiu sposobów działania antycznych formacji wojskowych. To w wyniku oblężeń, częściej niż bitew w polu, wygrywano lub przegrywano wojny. Rozdział o nich jest niestety niedopracowany. Czytając go ma się wrażenie, że został dodany w pośpiechu. Cały rozdział zajmuje jedynie 31 stron. Nie zawiera również żadnych odkrywczych informacji.

To nie psuje jednak ogólnie bardzo dobrego wrażenia. Docenić należy też zawarte w książce aneksy, a zwłaszcza krótką charakterystykę wybranych bitew lądowych, w której wspomniano mniej znane, ale bardzo ciekawe pod względem przebiegu, starcia.

Bibliografia jest wprost imponująca. Znalazł się w niej chyba każdy bardziej istotny tekst źródłowy, a także publikacje w różnych językach. Pozytywne wrażenie robi liczba ilustracji, w tym przygotowanych specjalnie na potrzeby tej książki. Mapy i plany bitew, może niezbyt piękne graficznie, lecz czytelne, też wypadają poprawnie.

Wielki plus należy się wydawnictwu Napoleon V za jakość wydania książki. Twarda, lakierowana oprawa i zszywany grzbiet to standard o wiele wyższy niż w przypadku większości

## **Antyczne formacje wojskowe. Ich metody walki i rola na polu bitwy w wiekach IV p.n.e. – I n.e.**

Wpisany przez Cisz

wtorek, 26 marca 2013 11:08 - Poprawiony wtorek, 26 marca 2013 11:11

---

współczesnych wydawnictw historycznych. „Antyczne formacje wojskowe” nie pójdą więc w rozsypkę po pierwszym, nawet bardzo intensywnym, czytaniu.

Zdecydowanie polecam wszystkim entuzjastom historii wojskowości starożytnej. Jest to jedna z lepszych książek jakie ostatnio czytałem, a z pewnością najlepsze spośród opracowań przekrojowych.

Autor: *Cisza*

Opublikowano 26.03.2013 r.